

Problemy z praworządnością Albanii przeszkodą na drodze do UE?

Michał Kucharski

Od początku tego roku Tirana mierzy się z narastającymi zastrzeżeniami UE wobec stanu praworządności. Raport Parlamentu Europejskiego oraz oświadczenie Europejskiej Partii Ludowej z lutego br. zwracają uwagę przede wszystkim na stałe naciski władzy na wymiar sprawiedliwości oraz na problemy z korupcją. Stan praworządności jest jednym z kluczowych zagadnień w kontekście procesu akcesyjnego państw regionu Bałkanów Zachodnich. Chroniczne trudności w tym obszarze mogą uniemożliwić uzyskanie członkostwa przez Albanie w UE przed 2030 r., co było w ostatnich wyborach jedną z głównych obietnic złożonych przez premiera Ediego Ramę. Pogorszyły się jego relacje z Brukselą, a zarazem jego partia straciła część poparcia w społeczeństwie. Tymczasem nadal trwają ataki członków rządu na specjalną prokuraturę, kluczową dla walki z korupcją.

Prokuratura bada też sprawy, w których podejrzewa korupcję w związku z katastrofami budowlanymi na oddanych w ostatnich latach trasach kolejowych i drogowych. Zdarzenia te spowodowane były bezpośrednio przez zjawiska atmosferyczne – doszło do osunięć ziemi w wyniku obfitych opadów deszczu w lutym i marcu. Prokuratura wskazuje jednak na prawdopodobieństwo wykorzystania złej jakości materiałów budowlanych. Z kolei rządząca większość odrzuciła wniosek opozycji o powołanie w tej sprawie parlamentarnej komisji śledczej. Uszkodzona infrastruktura kosztowała skarb państwa ok. 250 mln euro, a odcięcie południa kraju od stolicy sparaliżowało na kilka dni handel z ważnym partnerem, jakim jest Grecja. Sytuacja ta wzmogła zapoczątkowane w styczniu protesty społeczne, których przyczyną były oskarżenia o korupcję ówczesnej minister infrastruktury Belindy Balluku. Demonstracje organizuje największe ugrupowanie opozycyjne – Partia Demokratyczna (PD), należąca do Europejskiej Partii Ludowej (EPP).

Oskarżenia o korupcję w rządzie

Za kadencji Balluku jej resort zainwestował w latach 2024–2026 blisko 3,8 mld euro w infrastrukturę, co premier Rama przedstawiał w kampanii wiosną 2025 r. jako jeden z czołowych sukcesów rządu. Jesienią ubiegłego roku Specjalna Struktura Antykorupcyjna (SPAK) oskarżyła jednak Balluku o doprowadzenie budżetu państwa do straty w wysokości ok. 251 mln euro w trakcie kilku kluczowych przetargów na inwestycje drogowe. Część środków na ich przeprowadzenie pochodziła z funduszy unijnych. SPAK powstała pod presją Komisji Europejskiej w związku z wykazywanymi w jej raportach problemami z korupcją. Prokuratura ta zawnioskowała o areszt dla byłej już minister Balluku. Chroni ją jednak immunitet poselski, a Partia Socjalistyczna premiera Ramy nie wyraziła zgody na

jego uchylenie i zaatakowała SPAK. Poza demonstrantami w obronie tego organu stanęły też Trybunał Konstytucyjny i Parlament Europejski. Ten pierwszy orzekł, że prokuratura miała prawo domagać się odsunięcia Balluku od pracy w rządzie ze względu na ryzyko mataczenia. Ostatecznie, po wielu tygodniach kontrowersji, Rama ją zdymisjonował. Mimo to pozostaje ona jego bliską współpracowniczką. Afera wpisuje się w szerszy kontekst problemów Albanii z korupcją. W Indeksie Percepcji Korupcji Transparency International za 2025 r. kraj spadł o 11 pozycji w ciągu roku (zajmuje 91. miejsce na 182 sklasyfikowane państwa).

Ataki władzy na praworządność

W związku ze sprawą Balluku premier Rama zaczął podważać kompetencje prokuratorów i sędziów oraz oskarżać ich o związki z opozycją. Odnosząc się do śledztwa SPAK, stwierdził, że jego współpracownica „ma nasze niezachwiane wsparcie”, „wymiar sprawiedliwości będzie zawsze niezależny”, ale „minister jest niewinna i trwa w jej sprawie nagonka”. Wykluczone jest więc jego zdaniem pozbawienie jej ochrony jako posłanki. Sytuacja ta znalazła odzwierciedlenie w stanowisku EPP oraz Parlamentu Europejskiego (PE). Uznały one, że w Albanii dochodzi do naruszeń niezależności wymiaru sprawiedliwości i prokuratury. EPP, najsilniejsza frakcja w PE (w której skład wchodzi główna albańska partia opozycyjna), podkreśliła, że popiera dążenie Tirany do członkostwa w UE, lecz wskazuje potrzebę wzmocnienia niezależności sądownictwa i wolności mediów.

Komisja Europejska, mimo że pochwaliła postępy Albanii (w tym otwarcie wszystkich kłastrów negocjacyjnych), to wyraziła też zastrzeżenia. Marta Kos, unijna komisarz ds. rozszerzenia, wskazała, że wprowadzenie członkostwa w UE do 2030 r. to wciąż realna perspektywa, lecz konieczne jest wzmocnienie praworządności i utrzymanie kluczowej roli SPAK. Jednocześnie Delegatura UE w Tiranie oraz dyplomaci państw unijnych (m.in. z Niemiec) próbowali przekonać premiera Albanii do głosowania w parlamencie za uchyleniem immunitetu Balluku. W międzyczasie europarlamentarzyści wnieśli do raportu KE o postępach w negocjacjach ponad 60 poprawek odnoszących się do praworządności. Dziewięć państw unijnych, w związku z wątpliwościami w zakresie wolności funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości zablokowało także przekazanie Albanii dokumentu potwierdzającego postępy i pozwalającego na zamykanie rozdziałów negocjacyjnych (Interim Benchmark Assessment Report, IBAR).

Problemy premiera Ramy

W tej sytuacji Rama ma niewielkie szanse, by spełnić obietnicę wyborczą o członkostwie w UE do 2029 r. Albania otworzyła wszystkie sześć kłastrów negocjacyjnych i wszystkie 33 rozdziały negocjacyjne, jednak nadal nie była w stanie zamknąć żadnego z nich. IBAR nie przewiduje też na razie możliwości zakończenia prac nad dwoma spośród nich: dotyczącymi sądownictwa i praw podstawowych oraz sprawiedliwości, wolności i bezpieczeństwa. Wydaje się, że główne przyczyny to wskazane wcześniej opóźnienie reform w tych dwóch obszarach, afery korupcyjne oraz podważanie przez rządzących decyzji Trybunału Konstytucyjnego w sprawie Balluku.

Prawdopodobnie ze względu na świadomość, że niespełnienie tych wymagań stanowi przeszkodę nie do pokonania, Rama zaproponował specjalną ścieżkę członkostwa we

wspólnym apelu z prezydentem Serbii Aleksandarem Vučićem. Chcieli oni przyjęcia do UE bez prawa weta, ale z dostępem do wspólnego rynku. Inicjatywa ta została jednak odrzucona przez państwa członkowskie i Komisję Europejską.

Sytuację komplikują kolejne ujawniane afery korupcyjne, m.in. dotyczące portu w Durrës, który jest częścią Paneuropejskiego Korytarza Transportowego VIII. Prokurator SPAK Vladimir Mara przyznał, że śledztwa wskazują na silne powiązania między strukturami przestępczości zorganizowanej a niektórymi segmentami instytucji państwowych – urzędnikami, organami ścigania. W Durrës grupy przestępcze mają kontrolować teren portu i przepływy towarów oraz podlegać szefowi gangów kokainowych w Brescii, którego poszukuje również włoska prokuratura.

Przeciwko premierowi wystąpiła też wieloletnia współpracownica Elisa Spiropali – z najsilniejszą od lat krytyką płynącą z partii Ramy. Pełniła ona wcześniej funkcję przewodniczącej parlamentu, ministry ds. zagranicznych i integracji europejskiej, a także ds. relacji z parlamentem. W jej opinii obecnie rząd albański cechują nadużycia, które nie są już wypaczeniami, lecz stały się akceptowalną formą uprawiania polityki. Odnosząc się do integracji europejskiej Albanii, podkreśliła, że UE nie powinna pozostać jedynie „narracją polityczną”, lecz musi wyznaczać standardy wartości, których trzeba przestrzegać w praktyce.

Pozycja szefa rządu w kraju nie jest jednak poważnie zagrożona. Protesty społeczne jak dotąd nie zachwiały stabilnością gabinetu i to pomimo agresywnych zachowań demonstrantów i zdecydowanej odpowiedzi policji. Wielotysięczne manifestacje odbywają się jedynie w stolicy i nie wydaje się, że mogłyby doprowadzić do obalenia rządu. Erozja poparcia dla Ramy w sondażach jest jednak widoczna – od wyborów w 2025 r. jego Socjalistyczna Partia Albanii utraciła 6 p.p. Jednocześnie nie zyskuje na tym największe ugrupowanie opozycyjne, czyli Partia Demokratyczna Saliego Berishy. Ostatni tegoroczny sondaż pokazuje, że 26% Albańczyków chciałoby wybrać zupełnie nowe ugrupowanie, niezwiązane z dotychczasowymi elitami. Sprawdzianem poparcia dla premiera i opozycji będą czerwcowe wybory lokalne.

UE potrzebuje sukcesu, ale nie za wszelką cenę

Kluczowe znaczenie w kontekście negocjacji akcesyjnych będzie miało zachowanie niezależności przez SPAK. Odblokowanie opinii KE o postępach w tym procesie zależy od postawy premiera Albanii, który dostrzega problem opóźnienia w negocjacjach i oskarża o nie opozycję, rzekomo „donoszącą do Brukseli”. Swojej partii z kolei zaproponował projekt ustawy, która miałaby wzmocnić immunitety części funkcjonariuszy publicznych (członków rządu i głowy państwa), uniemożliwiając pozbawienie ich władzy do czasu wydania wyroku przez sąd pierwszej instancji.

Wobec skomplikowania się relacji z UE Rama wyraźniej zwrócił się w ostatnich miesiącach ku Izraelowi i USA. Na jego wniosek Albania dołączyła do zainicjowanej przez Donalda Trumpa Rady Pokoju, uznała Iran za państwo terrorystyczne, a on sam wystąpił w Knesecie, gdzie otrzymał owację na stojąco od premiera Binjamina Netanjahu. Rozczarowanie Ramy stanowczością UE w sprawie praworządności może więc wpłynąć na silniejsze związanie się w polityce zagranicznej z innymi partnerami. W ostatnich latach UE wzmocniła starania na rzecz sfinalizowania akcesji choćby części państw kandydujących i przełamania impasu

polityki rozszerzenia (jako ostatnia do Unii wstąpiła Chorwacja w 2013 r.). Zarazem jednak instytucje i państwa członkowskie usiłują konsekwentnie egzekwować wymagania, szczególnie w zakresie praworządności. Wydaje się mało prawdopodobne, aby Rama zdołał utrzymać pełnię władzy w kraju, a jednocześnie doprowadzić do końca negocjacje akcesyjne.